

## Czy teletubiś jest gejem

Autor tekstu: **Andrzej Kleina**

**P**rawie wszyscy dziś w miasteczku rozprawiają o Rzecznicze Praw Dziecka, która chce posłać teletubisia Tinky Winky do psychologa — żeby ten ustalił jego „orientację seksualną”, bo ona, Ewa Sowińska podejrzewa, że tinek to gej. Ba, żeby tylko w miasteczku, wiele portali internetowych aż faluje od emocji, pouczeń i temu podobne...

Jak to zwykle w życiu bywa, szybko powstały dwie orientacje: prosowińska i antyprosowińska. Wszyscy wiemy co przedrostki pro i anty znaczą, więc nie będę niepotrzebnie nawijał słów na klawiaturę...

Podejrzanie pani rzecznik wywołała czerwona, damska torebka, z którą tinek (a przecież to nie dziewczynka) się nie rozstaje, więc przyszedł pani rzecznik pomysł do głowy myślącej, czy popularny program dla dzieci „Teletubisie”, zawiera treści będące propagandą homoseksualizmu, albo jakiejś innej nieznannej jej jeszcze dewiacji, bo ona jest przeciw? Najczęściej przeciwko temu wszystkiemu czego nie rozumie, bo to powoduje niepokój, a niepokój to kara, więc po co się karać za cudze grzechy...?

Mądre głowy psychologiczne się zbiorą (wiadomo: Santorski, Eichelberger i Tymochowicz, bo ten to na wszystkim przecież się zna, szkoda, że z pola widzenia wyleciał Samson...) i będą się kiwały, nadymały i trochę też myślały. A wystarczyłoby może z dziećmi pogadać, żeby zorientować się, że niemały procent dzieci przedszkolnych ma kłopoty z identyfikacją płciową. Bo, 5-letnia Marysia np. nie chce być mamą a zdecydowanie tatą i nawet w zabawie wasy sobie od pluszowego misia cichaczem przed rodzicielką pożyczyla. Mój znajomy z naprzeciwka, 6-letni Kamil podkrada 18-letniej siostrze szminkę i nawet paznokcie maluje.

Czy naprawdę pani rzecznik nigdy jak była mała, nie chciała być chłopakiem? Bo jak tak, to znaczy nie, to co ten stary Freud nawijał o zazdrości dziewczynek o chłopięcego, prawdziwego członka...?

Sprovokował mnie też do popelnienia tego tekstu lokalny bard dziennikarski stwierdzając: „Pozdrawiam wszystkich mężczyzn, nawet jeśli są kobietami”. Nie, nie, żebym czuł się kobietą, co to — to nie. Sprovokował mnie też i tym, że jego zdaniem „ludzie rodzą się różni i ich skłonności (homoseksualne, bo o tym mówił) są często niezależne od nich”. Nie, żebym inaczej twierdził. Tematów mi brakuje. Wypalenie czuję. Ileż można pisać o niedoróbkach lokalnego burmistrza, czy rachitycznym społeczeństwie obywatelskim...?

Pochodzę z epoki, gdzie homoseksualizm (od greckiego słowa „homos” — jednakowy, taki sam) traktowany był jako zboczenie. Tak, tak, takie to czasy były. No może nie takie jak spisana na papirusie opowieść z 12 wieku p.n.e. o dwóch braciach będących bogami — Horusie i Secie:

„Kiedy nadszedł wieczór, przygotowano im łożę, a oni obaj położyli się. W nocy Set sprawił, że członek mu stwardniał i wetknął Horusowi między pośladki. Wtedy Horus włożył ręce między pośladki i wygarnął nasienie Seta. Potem poszedł poskarżyć się Izydzie, swej matce. Kiedy otworzył ręce i pokazał nasienie Seta, Izyda bardzo głośno krzyczała, chwyciła nóż, odcięła mu ręce, wrzuciła do wody i postarała się o nowe ręce”.

Czyli był traktowany jako zboczenie, karą zaś był jedynie ostracyzm. — „O pedały idą” - mówiło się w miasteczku. I omijało się ich z daleka. O obcinaniu rąk nic mi nie wiadomo...

Aktualnie, coraz więcej badaczy wychodzi z założenia, że homoseksualizm jest zaburzeniem, wyrażającym się brakiem adaptacji do heteroseksualnych norm współżycia,



International version

Polish version

przyjętych we współczesnej cywilizacji.

Pewna ich część twierdzi, że homoseksualizm rodzi się z przesytu seksualnego, lubieżności i wynika z chęci znalezienia nowych wrażeń seksualnych. Coraz mniejsza część twierdzi, że homoseksualizm jest chorobą, inni jeszcze uważają, że homoseksualizm jest stanem mieszczącym się w granicach normalnego zachowania płciowego.

W wyniku przeprowadzonych badań przez mojego kumpla Stacha, autentyczny talent seksualny, najbardziej odpowiada mi traktowanie homoseksualizmu jako zaburzenia zachowania adaptacyjnego. Całe życie społeczne współczesnego świata cywilizowanego jest ułożone zgodnie z podziałem płci na męską i żeńską oraz z normami heteroseksualnymi. U homoseksualistów natomiast, popęd płciowy kształtuje się niezgodnie z heteroseksualnym nastawieniem społeczeństwa.

W świetle przeprowadzonych samodzielnie przez Stacha badań, przyczyny homoseksualizmu można podzielić na dwie zasadnicze grupy, które wzajemnie się ze sobą splatają: mniejsze niż normalnie stężenie hormonów męskich w pewnym krytycznym okresie życia płodowego oraz wpływ czynników kształtujących psychikę w okresie dzieciństwa i młodości.

W okresie kształtowania psychiki główną przyczyną rozwoju nastawienia homoseksualnego jest splecenie się dwóch czynników:

1/ Nadmiernie silny związek uczuciowy z matką (zarówno pozytywny jak i negatywny) — w związku z tym identyfikacja z nią i nasilający się w dalszych latach negatywny stosunek do innych kobiet na zasadzie kontrastu lub potwierdzenia obrazu matki (kurna chata, aż się boję myśleć, bo jeden b. ważny albo i jeszcze ważniejszy polityk partyjny, nawet konto bankowe ma na Mamusię...)

2/ Brak wzorca męskiego lub niechęć czy niezdolność do naśladowania go. Błędem w wychowaniu chłopca może być zarówno brak męskich zabaw i obowiązków, jak i nadmierne ich akcentowanie i wymuszanie.

Według jednej z teorii (Stachu ją tylko toleruje) na temat homoseksualizmu — homoseksualiści są genetycznymi kobietami. Stąd zapewne pozdrowienie Bartka „wszystkich mężczyzn, nawet jeśli są kobietami”. Innymi słowy pozdrowienie gejów, do którego wraz ze Stachem się przyłączamy.

Z przeglądu literatury antropologicznej wynika, że w 64% badanych społeczeństwach prymitywnych, homoseksualizm był uważany za normalny i akceptowany. W niektórych społeczeństwach niekiedy cała nawet populacja męska praktykowała homoseksualizm. W innych natomiast był on traktowany jako część rytuałów w okresie dojrzewania i uznawano go za konieczny dla zdrowia dorastającego chłopca.

W małym północnoafrykańskim szczepie Siwans, wszyscy mężczyźni i chłopcy uprawiali stosunki homoseksualne, a mężczyzna który nie miał kontaktów seksualnych zarówno z kobietami, jak i mężczyznami, uważany był za osobę nie w pełni normalną.

W szczepie Kiwai wierzy się, iż uczestnictwo w stosunkach odbytniczych czyni mężczyznę silnym.

W szczepie Big Nambas, w Melekulach na Nowych Hebrydach, stwierdzono następujące fakty:

- Pierwszą rzeczą, jaką zauważa się wśród Big Nambas, jest sposób, w jaki mężczyźni opiekują się chłopcami, a chłopcy są oddanymi sługami mężczyzn. Ten homoseksualny system jest stary, posiada własną technikę i nomenklaturę oraz reguluje związek między mężczyzną i chłopcem. Każdy mężczyzna ma swojego chłopca, o ile może go zdobyć, i strzeże go bardziej zazdrośnie niż swoją żonę. Mężczyzna i chłopiec zwykle lubią się bardzo. Mężczyzna oprócz chłopca ma jedną lub kilka żon i dzieci. W szczepie tym znajduje się więcej dzieci na jedną osobę dorosłą niż w innych częściach melekula. Kobiety — uwaga — posiadają paralelny system przyjemności.

Stacha zdaniem — w narastającym polskim niżu demograficznym — mógłby to być sposób zdecydowanie bardziej atrakcyjny dla zwiększenia ilości nowonarodzonych (o przyjemności nie wspominając) niż „becikowe”.

W starożytności bywało różnie. W Asyrii na przykład, osoba oskarżona o homoseksualizm podlegała kastracji, i jakby było tego mało — musiała zapłacić jeszcze karę pieniężną (żeby tylko Roman Giertych nie wpadł tutaj do saloonu, he, he, he...).

Również wśród plemion żydowskich homoseksualizm był prawnie potępiony. W Starym Testamencie spotykamy liczne wzmianki o homoseksualizmie, a Sodoma została zniszczona

ogniem niebieskim między innymi za grzech homoseksualizmu.

W starożytnej Grecji i Rzymie homoseksualizm — zarówno mężczyzn, jak i kobiet — był akceptowany. W Atenach, Sparcie, w Tebach i w innych miastach, homoseksualizm był uważany za jedną z dróg, po której młody człowiek dochodził do pełnej dojrzałości. Pojmowany był jednak przede wszystkim jako związek duchowy i emocjonalny dwóch mężczyzn, natomiast na drugim planie znajdował się związek cielesny. Chodziło bowiem o taki układ, w którym obaj partnerzy pomagali sobie w swoim rozwoju duchowym i umysłowym. Wzajemna obecność była zachętą do działalności zarówno w sensie duchowym, jak i fizycznym.

Żałuję, że rozłożony leżał w łóżu bóleści podczas ostatniej parady, czy jak to tam się nazywało...

#### **Andrzej Kleina**

Studiował "nauki fizyczne" w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Ukończył Studium Nauczycielskie o profilu wychowania fizycznego w Gdańsku Oliwie oraz psychologię na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Aktualnie współpracuje z Kurierem Iławskim, tygodnikiem powiatowym w województwie warmińsko-mazurskim. [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-07-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5445) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5445>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)